

№. 291

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilus. 4.20 gr.
Dla rob. 2.70 gr.
Odnes. do dom. 2.50 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilus. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXIX r.
Istnienia.

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Piątek dnia 22 października 1926 r.

Cała Polska oddaje hołd ofierze hajdamackiej zbrodni.

Nawet młodzież ruska bierze udział w uroczystościach żałobnych

Lwów, 21-10 (pat)

Dzisiaj o godzinie 9-tej rano we wszystkich szkołach lwowskich odbyło się nabożeństwo za duszę ś. p. Stanisława Sobińskiego. O godzinie 11-tej młodzież szkół średnich i wydziałowych w liczbie około 20-tu tysięcy ustawiona w czwórki z żałobnymi kokardkami, przeszła przed mieszkaniem, gdzie leżą zwłoki Sobińskiego i przez odkrycie głów składała hołd zmarłemu. Pochód dzieci trwał przeszło dwie godziny.

Wieczorem odbyła się żałobna manifestacja w radzie miejskiej. Prez. Neumann zagajając posiedzenie, oddał hołd pamięci św. p. Sobińskiego.

Przemówienia prezydenta miasta wysłuchano stojąc.

Następnie prezydent miasta wezwał radę, ażeby in corpore stawiła się na pogrzeb i na znak żałoby zamknął posiedzenie.

Ze wszystkich stron Polski nadchodzą liczne depesze i listy kondolencyjne. Między innymi, nadeszła depesza od marszałka Rataja, ministra d. r. Staniewicza, byłego ministra W.R. i O.P. Sujkowskiego. Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Warszawie, syndykatu dziennikarzy polskich w Warszawie i wielu innych. Kondolencje nadeszły również szkoły i gimnazjum ruskie, a młodzież państwowego gimnazjum ruskiego we Lwowie zgłosiła się samorzutnie do

odśpiewania pieśni żałobnych w czasie pogrzebu.

Minister Składkowski złożył u trumny

św. p. kuratora Sobińskiego imieniem rządu wieniec z napisem: „Niezapomnianej pamięci kuratorowi okręgu szkolnego lwowskiego Stanisławowi Sobińskiemu — Rząd Rzeczypospolitej“.

Dalej wieńce złożyli: wicepremier i kierownik W.R. i O.P. minister Bartel, ministerstwo W.R. i O.P. i pracownicy kuratorium.

Sowiecka straż celna ostrzeliwała polski pociąg

Nasze władze kolejowe wystosowały energiczny protest

Wilno, 21-10 (aw)

Zwykle dobrze poinformowany o sprawach kolejowych „Dziennik Wileński“ podaje sensacyjną wiadomość o zachowaniu się władz sowieckich przy przejeździe polskiego pociągu przez granicę polsko-sowiecką. Mianowicie, gdy pociąg polski, zdążający ze stacji kolejowej Niegoroleje do Stołpców znajdował się w bliskości granicy polskiej, komendant sowieckiej straży granicznej dał kilka strzałów karabinowych do pociągu, wywołując tem zatrzymanie się pociągu. Wówczas dowódca straży sowieckiej rozkazał sprowadzić do strażnicy nadkonduktora i tam steroryzowawszy go zmusił do podpisania niewiadomego protokołu nadmieniając, że o ile wypadek ten zgłosi swo-

im władzom prełożonym to nadkonduktor przy powtórnym przejeździe przez terytorium sowieckie zostanie zabity. Podobną groźbę powtórzył komendant również pozostałej obsłudze pociągu i parowozu. Należy zaznaczyć, że nadkonduktor otrzymał w Niegoroleje zezwolenie odjazdu od sowieckiego urzędnika kolejowego. — Po kilkudziesięciu minutowym zatrzymaniu pociągu sowiecki komendant zezwolił na dalszą jazdę posyłając jeszcze wślad za odjeżdżającym pociągiem kilka strzałów rewolwerowych. Jak informuje pismo, polskie władze kolejowe wystosowały ostry protest do zarządu kolei w Mińsku, żądając przeprowadzenia surowego dochodzenia przy udziale przedstawicieli władz polskich.

Starostowie powinni jednakowo traktować ludność powiatu.

Treść okólnika ministra Spr. Wewn.

Warszawa 21-10 (tel. wł.)

Minister Spraw Wewnętrznych gen. Stawoj-Składkowski rozesłał w 80,000 egzemplarzach okólnik, dotyczący dostępu ludności do starosty. Okólnik ten w najistotniejszych ustępach ma brzmienie. W każdym starostwie w pobliżu wejścia należy urządzić możliwie duży pokój z ławkami do siedzenia. Pokój oznaczyć napisem: „Pokój przyjęć“. Do tego pokoju począwszy od godz. 9-ej rano ma wstęp każdy obywatel Rzplitej, chcący osobiście przedstawić jakakolwiek sprawę staroście. Woźny, któryby się ośmielił nie wpuścić kogokolwiek lub nie wskazać drogi do pokoju przyjęć, ma być natychmiast wydalony ze służby.

O godz. 9,30 rano naczelnik kancelarii starostwa przychodzi ze specjalną książką do pokoju przyjęć i notuje imię i nazwisko, adres i sprawę interesanta. O godz. 10 przychodzi do pokoju przyjęć starosta lub w wypadkach jego służbowej nieobecności w biurowym zastępca starosty.

W chwili wejścia starosty do pokoju przyjęć wstaje, wszystkie znajdujące się w pokoju osoby. W tej chwili nad wejściem do gmachu starostwa wywieszona zostaje flaga państwowa celem:

- 1) podkreślenia szczególnej łączności starosty z ludnością w czasie dokonywania przez niego przyjęć publicznych;
- 2) oznajmienia o odbywającym się w tym czasie przyjęciu wszystkich obywateli.

Na zaproszenie starosty obecni siedzą. Starosta obchodzi kolejno zgromadzonych, słuchając ich żądań. Równocześnie naczelnik kancelarii notuje w książce przyjęć decyzje starosty.

Każdy obywatel wstaje w chwili załatwiania swej sprawy przed starostą.

Załatwianie spraw trwa od 10 do 12 godziny.

Pojedyncze przyjmowanie interesantów w gabinecie starosty jest dozwolone w wypadkach wyjątkowej wagi i w żadnym razie nie może się odbywać w czasie od g. 10 do 12.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

645t

D Z I Ś.

D Z I Ś.

„Tragedia jednej nocy“

w roli głównej słynna artystka

Aud Ege de Nissen. 6538

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 19 do dn. 26 paźdz. r. b.

Dla do **Marja Antonina** Dramat historyczny z czasów rewolucji franc. W roli gł. D. Karenne

Dla **Między ziemią a niebem**

Dram. w 7 cz. na tle przep. natury górskiej

Nowa klęska spadła na Florydę.

Straszny orkan szaleje od dwu dni. Ludność w panicznym przerażeniu ucieka samochodami

Nowy Jork, 21-10 (aw)

Orkan, który przeszedł przez Florydę, posuwa się w dalszym ciągu w kierunku północno-wschodnim.

Nowy Jork, 21-10 (aw)

Na wybrzeżach Florydy rozpętał się gwałtowny orkan, który przesuwał się z szybkością 120 mil na godzinę, niszczy okolicę. Wszystkie kable telefoniczne i połączenia telegraficzne, a nawet radjowe, zostały zniszczone. Dzięki uprzedzeniu ludności o grożącym niebezpieczeństwie ilość ofiar jest mniejsza, niż w czasie orkanu wrześniowego.

N. Jork, 21-10 (aw)

Według nadeszłych tutaj z Florydy do niesień, orkan, szalejący nad Florydą od dwóch dni, posuwa się stale w kierunku północnym, dochodząc już do najbardziej uszkodzonego podczas ostatniego kataklizmu Miami,

Władze, na zasadzie spostrzeżeń meteorologicznych, ostrzegły ludność o zbliżającym się niebezpieczeństwie. Zarządzono cały szereg ostrożności. Szkoły zostały zamknięte. Kościoły również. Zawieszono przedstawienia w teatrach i kinematografach, oraz ograniczono znacznie ruch uliczny. Nawet więźniów wypuszczono na wolność.

Ludność ogarnęła panika. Mieszkańcy miast, leżących w promieniu zagrożonym przez orkan, uciekają gromadnie samochodami. Stacje kolejowe są przepelnione tłumami ludzi, nie mogących otrzymać pociągów. Przerwanie połączeń telefonicznych przyczynia się do zwiększenia paniki.

Bliższych szczegółów o katastrofie dotychczas niema. Wiadomo dotychczas, że najbardziej dotkniętą katastrofą została Havana. Wszystkie statki z wybrzeży poszły na dno. M. in. zatoneły również trzy torpedowce.

Havana (Stan Illinois) 21-10 (pat)

Donoszą urzędowo, że podczas huraganu, jaki szalał tu w dniu wczorajszym, około 30 osób zostało zabitych, a 300 ran-

nych. Tysiące ludzi zostało pozbawionych dachu nad głową. Policjanci i żołnierze, patrolujący ulice, otrzymali rozkaz strzelania bez uprzedzenia do wszelkiego rodzaju rabusiów. Miasto pozbawione jest światła. Ulice jego zatłoczone są powywracanymi drzewami. Do portu napłynęło wiele szczątków statków. W ciągu popołudnia huragan uspokoił się i przeszedł ponad zatoką meksykańską w kierunku Florydy.

Wybuch maszyny piekarniczej

W urzędzie celnym w Białogrodzie.

Białogród, 21-10 (pat)

W gmachu urzędu celnego posługacz opuszczili skrzynię zadeklarowaną jako zawierającą dziecinne zabawki, która pod wpływem

wym uderzenia eksplodowała, wzniesając pożar w gmachu urzędu. Skutkiem wybuchu jedna osoba została zabita, a jedna odniosła rany.

Akademja Kościuszkowska

Została urządzona w Waszyngtonie

Waszyngton, 21-10 (pat)

Dnia 18 bm. odbyła się tu zainicjowana przez „Kościuszko Foundation” akademja kościuszkowska pod przewodnictwem ministra Wojny Davisa. Przemówienie, utrzymane w serdecznym tonie, wygłosił minister wojny Davis i podsekretarz stanu Errew. profesorowie Maclean i Scott oraz pani Ericusseau, przewodnicząca „Teachers American Revolution”. Poza tem przemawiali również poseł

Rzpl. Polskiej Ciechanowski i prezes Izby Przemysłowej Amerykańskiej, Kelnawski. Następnie p. poseł Ciechanowski odczytał telegram prezydenta Coolidgea który przyjęto entuzjastycznie. Nadto odczytano znaczną ilość telegramów od gubernatorów poszczególnych stanów i przedstawicieli kół politycznych i naukowych. Uchwalono adres do prezydenta, który zostanie niebawem przesłany Rzpl. Polskiej.

Dookoła sławetnego manifestu finansistów.

Niewyraźne manipulacje przy podpisaniu. Rząd amerykański nie chce słyszeć u siebie o manifestcie

Londyn, 21-10 (aw)

Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o oświadczeniu Morgana, który stwierdził, iż podpis jego pod manifestem finansistów świata położony został bez jego upoważnienia. Krażą także pogłoski, iż podpis jego z wybitnych przedstawicieli bankowości angielskiej dr. Schacta również dostał się

pod manifest przez nieporozumienie. Wiadomości te potwierdza dobrze poinformowany „Daily Telegraph”.

Paryż, 21-10 (ate)

Minister handlu Bokanowsky przyjął dzisiaj finansistów francuskich, którzy podpisali manifest gospodarczy. Finansiści oświadczyli ministrowi, że nie brali udziału w opracowaniu manifestu. W czerwcu rb. finansiści francuscy opracowali odpowiedź na ankietę memorjał, który obecnie opublikowany został bez porozumienia się z nimi, jako zastrzeżenie przeciwko manifestcie, na który rzekomo Francuzi mieli się zgodzić. Wyjaśnienia te bardzo poważnie obniżają wartość manifestu gospodarczego.

Waszyngton, 21-10 (pat)

Z kół miarodajnych komunikują: rząd waszyngtoński ma podobno zamiar oświadczyć publicznie, że zdaniem jego tezy międzynarodowego manifestu finansowego, dotyczące taryf celnych, nie stosują się do Stanów Zjednoczonych. Przypuszczają jednocześnie, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli poparcia projektowi zmniejszenia trudności celnych, w stosunkach między narodami europejskimi.

Wspomniane oświadczenie ma być złożone przez sekretarza skarbu Mellona, który dzisiaj omawiał tę sprawę z prez. Coolidge.

Sprawa poćwiartowanego trupa w walizce.

Świadkowie zeznają na korzyść oskarżonego.

III dzień rozpraw.

Warszawa 21-10 (tel. wł.)

Po wczorajszej rozprawie, kiedy liczba zbadanych świadków doszła do trzydziestu kilku, sytuacja o tyle zagmatwała się, że kilka poszlak przeciwko Królikowskiemu zostało silnie zachwianych.

A więc powtórnie zbadana świadek Antonina Jankowska, właścicielka mieszkania, w którym spędziła ostatnie 2 miesiące życia zamordowana, ustaliła, że wszystkie kobiety, tj. Zawislakówna, Świątek i Michałowska czesały się jednym grzebieniem. Siłą rzeczy po tem oświadczeniu musiała powstać wątpliwość, czy włosy, wzięte jakoby z pudełka Michałowskiej i należące rzekomo do niej, poddane później analizie, są rzeczywiście włosami ofiary, a nie jej współlokatorów.

Również silnie zachwiała się poszlaka, że walizkę, w której znaleziono kadłub Michałowskiej, kupił oskarżony Królikowski. Świadek Berghoer, właściciel sklepu z walizkami, nie mógł rozpoznać w oskarżonym tego osobnika, który w pamiętną niedzielę dnia 1 marca ubiegłego roku załatwiał transakcję kupna walizy. Dodał, że w ciągu śledztwa nigdy nie okazywano mu Królikowskiego,

Dla całkowitego wyczerpania materiału dowodowego i jaknajbardziej jasnego wyjaśnienia tajemnic ponurej zbrodni, sąd na wniosek obrony postanowił wezwać kilku nowych świadków.

Według aktu oskarżenia Królikowski miał zamordować i poćwiartować swą ofiarę w pokoju budynku nr. 35 w Cytadeli, gdzie na sprzętach znaleziono liczne plamy wśród których eksperci stwierdzili i plamy krwi.

Dla zorientowania się w planie sytuacyjnym tego miejsca obrona postawiła wniosek o dokonanie wizji budynku nr. 35, co sąd uwzględnił, wyznaczając oględziny na dzisiaj na godz. 10 rano, dokąd udał się sąd wraz z prokuratorem, obrońcami i oskarżonym.

Po tej wizji w Cytadeli, która może przeciągnąć się kilka godzin, będą badani dalsi świadkowie. Proces mający wyjaśnić tajemnicę zagadkowego zamordowania Michałowskiej, nie przestaje gromadzić tłumów. Zamieszkała przy ul. Widok zamordowana miała licznych znajomych w świątku z owej ulicy, która daje tyle materiału kronice kryminalnej.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa 22, 10.

Zmiana na stanowisku premiera?

W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że w czasie najbliższym, prawdopodobnie jeszcze przed otwarciem sesji Sejmu, nastąpi zmiana na stanowisku premiera.

Cel przybycia p. Hartinga

Jak się dowiadujemy, przyjazd bawiącego od kilku dni w Warszawie p. Hartinga nie ma na celu traktowania w kwestji udzielenia pożyczki, ani żadnych innego rodzaju konferencji, a jedynie zbadanie na miejscu, jak się przedstawia wartość list zastawnych, wydawanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego za pożyczki na inwestycje miejskie, gdyż jak wiadomo — rząd Stanów Zjednoczonych wymaga, aby sfery finansowe amerykańskie angażowały się w inwestycje miejskie zagranicą jedynie za jego zezwoleniem.

P. Harting jest w danym wypadku reprezentantem rządu Stanów Zjednoczonych a nie żadnej grupy finansowej.

Przed uwolnieniem gen. Rozwadowskiego

W sferach poinformowanych zapewniono wczoraj, iż jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia gen. Rozwadowski, więziony bezprawnie od 5-ciu miesięcy, zostanie wypuszczony na wolność.

Jeszcze nie koniec reorganizacji.

W najbliższym czasie rozpocznie się reorganizacja urzędów I i II instancji, to jest województw i starostw, w związku z deklaracją ministra spraw wewnętrznych, o zaprowadzenie nowego systemu administracji.

Powrót ptk. Rayskiego.

Wczoraj o godz. 9,45, przyleciał do Warszawy ptk. Rayski z raidu do państw bałtyckich na masynie Breguet XIX.

Ostatni etap Lida—Warszawa odbył ptk. Rayski w przeciągu 2-ch godzin.

Towarzyszył ptk. Rayskiemu por. Wierszydło.

Czy na długo?

Rodzina pana marsz. Piłsudskiego opuściła już Sulejówkę i zamieszkała w Belwederze.

Marsz. Piłsudski rzadko korzysta z salonów recepcyjnych i przebywa w pokoju, który już swe go czasu zamieszkiwał, jako Naczelnik Państwa.

Nota polska.

Nota Rządu Polskiego do Sowietów w sprawie traktatu litewsko-rosyjskiego została wczoraj wysłana do Moskwy przez specjalnego kurjera.

Jutro około południa nota będzie wręczona przez radcę Wyszynskiego komisarzowi Cziczerinowi.

Treść noty będzie podana do publicznej wiadomości w sobotę.

Trzy nowe ustawy o pracownikach.

Wśród projektów ustaw, które są przygotowywane ostatnio przez ministerjum pracy, a które mają się ukazać w formie dekretów Prezydenta Rzplitej, do najważniejszych należą: projekt dekretu o ubezpieczeniu emerytalnym prywatnych pracowników umysłowych, projekt dekretu o najmie pracy pracowników umysłowych, wreszcie projekt reorganizacji kas chorych.

Oświadczenie gen. Malczewskiego.

W rozmowie z współpracownikiem „Dziennika Poznańskiego” oświadczył b. minister wojny, gen. Malczewski nawiązując do wypadków majowych, iż walka na ulicach Warszawy była zbędna i można jej było uniknąć, gdyż chwila ówczesna nie wymagała tego. Generał stwierdził dalej, że — pomimo tego, iż jako wojskowy, nie mieszał się nigdy do spraw partyjnych, wciągnięto go jednak w sieć intryg.

Odnosnie swej służby w armji generał oświadczył, iż narazie przynajmniej o czynnej służbie nie może być mowy.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

X dzień rozpraw.

Warszawa, 21-10 (tel. wł.)

Św. Wojtkiewicz, naczelnik wydz. kredytów publ. Ministerstwa Skarbu stwierdza, że nie aprobował bynajmniej składania 24.000 dol. do banku prywatnego, zamiast do instytucji rządowej. Było obowiązkiem kierownictwa marynarki zwracać się o opłatę w sprawie składania zaliczek każdorazowo do Ministerstwa Skarbu.

Św. Zaczek, b. dyr. dep. Min. Skarbu dał opinię, że akredytywe 24 000 dolarów należy złożyć w kasie rządowej, na wypadek zaś specjalnej trudności w banku prywatnym.

Dalsze zeznania świadków opłują nie

korzystnie warunki działalności oskarżonych w kierownictwie marynarki.

Bywają różnice zdań między oskarżonymi a świadkami.

Przy zeznaniu św. por. Bołdygi na żądanie prokuratora mjr. Rumińskiego, przewodniczący dyktuje do protokołu oświadczenie oskarż. kom. Toczyskiego że w Departamencie III odbiera się materiały przez jednego oficera a nie komisyjnie. Świadek Bałanda twierdzi, że o takich wypadkach nie słyszał.

Św. kom. por. Sokołowski i pułk. Kieszniowski złożyli zeznania przy drzwiach zamkniętych.

Bestjałskie zamordowanie policjanta

Morderca prawdopodobnie uciekł do Sowietów

Warszawa, 21-10 (tel. wł.)

„A.B.C.” donosi:

Prezes „hurtka” — białoruskiej robotniczo-włościańskiej Hromady we wsi Ścienci gminy Tumiłowskiej, Andrzej Judzionok podstępem wprowadził do swego mieszkania, gdzie się mieści i hurtok wywiadowcę

policej politycznej Nikoma Iwaszkiewicza, którego opadło tam kilku członków hurtka. Skrepowano go sznurami, rozbrojono, a obezwładnionego bito w nieludzki sposób; gdy Iwaszkiewicz zemdłał, Judzonek poderżnął mu gardło. Po zamordowaniu zbrodniarz się ukrył. Możliwe, iż uciekł do sowietów.

Sensacyjny proces w Niemczech.

Polityk niemiecki oskarżony o zamiar stworzenia północno-zachodniej republiki.

Berlin 21-10 (ato)

Uwaga opinii publicznej została zelektryzowana procesem politycznym znanego przemysłowca i polityka republikańskiego Warbuga, oskarżonego o zamiar utworzenia północno-zachodniej republiki Niemiec, ze stolicą w Hamburgu. Genezą procesu był artykuł w piśmie nacjonalistycznym „Hannover”, który zarzuca Warburgowi, iż podczas rewolucji w 1918 roku zamierzał on ogłosić Ham-

burg i okolice jako niezależną republikę. Warburg wyjaśnia, iż z kilku stron otrzymał propozycję utworzenia takiej republiki; odrzucił je jednak z oburzeniem. W związku z tym procesem, dzienniki magdeburskie ogłosiły iż cały Hamburg znajduje się pod wpływem angielskim. Przemysłowcy i kupcy Hamburga chętnie powitaliby stworzenie wolnego miasta pod protektoratem Anglii.

Męty warszawskie godnie uczciły pamięć swego herszta

Jak się odbył pogrzeb Zielińskiego.

W orszaku żałobnym wzięło udział 3000 „kolegów”.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

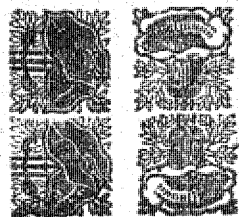
Warszawa, 21-10

Dziś o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb bandyty Zielińskiego. W pogrzebie tym wzięło udział około 3 tysięcy osób z pośród różnego rodzaju mętów społecznych.

Trumna wieziona była na karawanie I klasy (w Warszawie nie przedstawia się to bardzo tanio). Karawan obwieszony był

kompletnie wieńcami, z których jeden, olbrzymi, nosił napis: „Od kolegów”.

Nadmienić warto, że ciała ś. p. Niewiadomskiego policja rodzinie wydać nie chciała, uczyniła to natomiast w odniesieniu do Zielińskiego, ograniczając się jedynie do aresztowania jednego z uczestników pogrzebu.

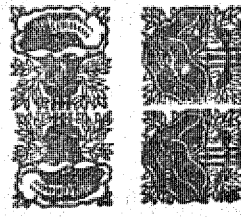


Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowl.; diamenty do rzeźbienia szkła polega po czechach i tatkach.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 6488—



Wskrzeszenie polityki hr. Stadjona.

Kurator Sobiński, pierwsza ofiara krótkowzroczności Bartla i Sujkowskiego.

Lódź 21 X.

I znowu pod kulami skrytobójców ukraińskich padł na obojętny bruk jeden człowiek. I to człowiek o wielkiej wartości etycznej i moralnej, nieposzlakowany, mądry urzędnik, gorący patriota.

Krew jego padnie jednakowoż nie tylko na faktycznych sprawców mordu. Bryśnie ona ciężkim brzemieniem i na tych, którzy byli po części moralnymi sprawcami zbrodni. Winę ponosi tu również i stosowanie w rzeczywistości ideałów expose p. Bartla, cała jego częstokroć fałszywa polityka ustępstw wobec mniejszości, której na terenie szkoły skrajnym propagatorem był minister Sujkowski.

Kto zna stosunki polsko — ruskie w Małopolsce Wschodniej ten wie, jak ciężki, wprost niemożliwy do rozwiązania jest problem ukraiński. Polacy i Rusini tak bardzo pomieszali się za Sanem, tworzą tak chaotyczny splot narodowościowy, że ani przeciąć, ani rozwiązać go nie można. Etnograficznej granicy nie da się tutaj przeprowadzić. I tak położony więcej na zachód powiat Jaworowski posiada przewagę ruską, podczas, gdy daleko za polskim Lwowem leżąca Tarnopolszczyzna ma charakter i ludność wybitnie polską. Polacy w zasadzie stanowią przewagę mieszkańców miast, a żywioł ukraiński oparł się o wieś. Ale w iluż to małych nie-raz siołach w jednej chałupie mieszka Polak, a w drugiej Ukraińiec. Na jednym końcu wsi wznosi się kościół rzymsko — katolicki, a na drugim cerkiewka grecko — katolicka.

A dwa te domy, Boże, częstokroć fundowane przez jednego i tego samego magnata polskiego, pierśią własną zasłaniającego kraj ten przed napadami Tatarów i Turków mówią o harmonijnej zgodzie, w jakiej przez setki lat żyły ze sobą dwa bratnie narody.

Aż przyszedł rok 46 i 48. Austriacy, a przede wszystkim gubernator hr. Stadjon, nie będąc pewnym Polaków, zamierzili o stworzeniu marchji wschodniej, nowego Tyrolu, stojącego na straży interesów Habsburgów. Miało nim być chłopstwo ruskie. Od tego czasu zaczęła się propaganda wśród uśpionych i zupełnie nieświadomych mas ciemnych włóścian ruskich, budzenie ducha narodowego i szacunie ich na Polaków. O-

B. Prezydent Rzeczypospolitej — profesorem

Stanisław Wojciechowski rozpoczął wykłady w Wyższej Szkole Handl.

B. Prezydent Rzplitej p. Stanisław Wojciechowski rozpoczął wykłady w Wyższej Szkole Handlowej.

P. Wojciechowski wyklada historję ruchu spółdzielczego.

Wykłady cieszą się nadzwyczajnem powodzeniem. Studenci nie mieszczą się w sali i zalegają sąsiadnie korytarze.

slawiona dewiza cesarzy „Austrii” „divide et impera” znalazła przede wszystkim tu, na gruncie Galicji Wschodniej zastosowanie. Lekkie początkowo starcia i antagonizmy polsko — ruskie przybierają coraz to więcej na sile i ostrości, której punktem kulminacyjnym będzie zamordowanie nam i członka hr. Potockiego przez ukraińca Mirosława Szczyńskiego. W roku 1918, gdy Austria i Niemcy doszły do przekonania, że wszystko zostało stracone, chciały one przynajmniej stworzyć dywersję przeciwko powstającej Polsce przez stworzenie Ukrainy. Dlatego też wycofano w lecie tegoż roku wszystkie pułki polskie z obrębu DOK. Lwów, a zastąpiono je przez ukraińskie. Stąd, po rozpadnięciu się Austrii z taką łatwością opanowali Ukraińcy kraj za Sanem, który dopiero po kilkumiesięcznej walce wydarł im zwycięski oręż polski.

Ukraińcy przycichli. Przekonali się z czasem, że panowanie polskie nie jest znowu tak ciężkim jarzmem. A chłopom ruskim było zresztą wszystko jedno, czy w Lwowie siedzi polski wojewoda, czy c. k. namiestnik. Tylko garstka prowodyrów ukraińskich, rekrutująca się z nauczycieli ludowych, księży, adwokatów, a przede wszystkim akademików, bałaganila po dawnemu.

Ale, jak obojętne były ich hasła ogółowi ruskim, o tem świadczy chociażby tamtego roczny plebiscyt szkolny, kiedy to większość Ukraińców opowiedziała się za szkołą polską. Na wyniku tego plebiscytu opierał się też i kurator Sobiński, a, aczkolwiek skrajne elementy ruskie odgrażały mu się, ogół czuł się zupełnie zadowolony.

Aż przyszła nowa „wiosna ludów”, Expose p. Bartla obudziło na nowo uśpioną opozycję ukraińców która do reszty rozruchowała szalenicze, wprowadzające wręcz rusyfikację nawet szkół okręgów czysto polskich, okólniki ministra Oświaty, Sujkowskiego.

Kurator Sobiński, przyjmujący owe szkodliwe, antypaństwowe reformy z pewną rezerwą, został przez bojówkę ukraińskich szowinistów skazany na śmierć. I wyrok wykonano: zginął człowiek niewinny.

Barbarzyństwo? Bezsprzecznie! Ale nie rozwijajmy tego problemu szerzej. Bo i niektórzy z nas, Polaków, umieją napadać z pałkami i rewolwerami w ręku na naszych ministrów i posłów. I sami, niestety, uczymy swoich młodszych braci, jaką posługiwać się bronią na drodze gwałtu.

Miecz.

Za bolszewickimi wzorami.

Zajście w państwowej średniej szkole rolniczej w Żyrowicach

Szkoła została zamknięta

Wobec niecisłych informacji, jakie ukazały się w niektórych pismach o zajęciach w Państwowej Średniej Szkole Rolniczej w Żyrowicach, dowiadujemy się z kompetentnego źródła o istotnym, następującym tych zajęć przebiegu:

Dnia 21 września 1926 r., jeden z uczniów III kursu leśnego szkoły w Żyrowicach, zachowaniem swem tak przeszkadzał księdzu w prowadzeniu lekcji, że został z klasy usunięty. Uczeń ze słowami „bardzo chętnie, ale ja zaraz wrócę”, klasę opuścił. Na następne lekcje religji uczniowie III kursu leśnego odmówili dyrektorowi stawienia się twierdząc, że cały kurs czuje się obrażonym przez księdza, który winien dać kursowi satysfakcję. Rada Pedagogiczna, za opór władzy szkolnej, usunęła ze szkoły uczniów III kursu leśnego, zarządzając nowe wpisy.

Po ogłoszeniu uchwały Rady Pedagogicznej, uczniowie wszystkich kursów zastrajkowali, oświadczając, że strajku nie przerwą, póki szkoła nie przyjmie bez wyjątku i bez żadnych zastrzeżeń wszystkich uczniów na III kurs leśny.

Wobec ogólnego strajku w szkole, Rada Pedagogiczna wydalila wszystkich uczniów, wyznaczając nowe wpisy na dzień 15 października 1926 roku.

Pomimo ostrzeżeń ze strony Rady Pedagogicznej, mimo perswazji wizytatora, delegowanego do Żyrowic przez Ministerstwo

W.R. i O.P., uczniowie odmówili poddania się uchwałom Rady Pedagogicznej, żądając bezkarności za strajk i bezapelacyjnego przyjęcia wszystkich uczniów do szkoły.

Na zjazd rodziców, zwołany przez Radę Pedagogiczną na dzień 10 X. rb. przybyło tylko 16 osób, choć strajkujących uczniów w szkole było 111. Wpływ więc rodziców wobec małej ich liczby nie mógł przelać oporu młodzieży. Uczniowie oświadczyli, że stawiają się na drugi dzień do zajęć, o ile nie będzie nikt ukarany.

Jednak już w dn. 29 IX uczniowie zwrócili się do pism i do posłów o wysłanie komisji sejmowej, pomijając władze szkolne, wreszcie kategorycznie odmówili poddania się decyzjom Rady Pedagogicznej.

Ministerstwo widząc, że młodzież ulega wpływowi pozaszkolnym, wywrotowym, dążącym do zdemoralizowania uczniów i że dalsze istnienie szkoły z tak zdemoralizowaną, niekarną i rozagitowaną młodzieżą jest niemożliwe, dnia 11 X br. zamknęło Państwowa Średnią Szkołę Rolniczą w Żyrowicach.

Wobec licznego napływu podań rodziców, potępiających stanowisko młodzieży, uczęszczającej do b. szkoły żyrowickiej. Ministerstwo w najbliższej przyszłości poweźmie decyzję, celem ułatwienia, zgłaszającym się ukończenia rozpoczętych studjów Podania, które napłynęły do Dyrekcji b. szkoły, zostały przesłane już do Ministerstwa.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****Zemsta za Steigera**

„NOWY DZIENNIK” opisuje obecną sytuację urzędników, którzy narazili się żydom w procesie Steigera.

„Był komendant policji p. Łukomski przeszedł, jak wiadomo, na emeryturę mimo, iż bronił się przeciwko temu wszelkimi środkami. Obecnie wstydzi się pokazać na ulicach Lwowa, a nawet dawni jego przyjaciele opuścili go. Wierny pomocnik Łukomskiego, komisarz Kajdan, przeżywa stale po kawiarniach i przeżywa wspomnienia dawnej „sławnej” przeszłości. Szuka obecnie posady, by móc zarobić na życie. Ostatnio przeszedł na emeryturę smutnej prok. Malina. I on bronił się przed emeryturą wszelkimi siłami. Wreszcie nadszedł i na niego kres, jakkolwiek antysemita lwowscy pocieszają się, że dymisja nie była rezultatem interpelacji żydowskiej. Obecnie prowadzi się śledztwo przeciwko sędziemu śledczemu Rutce”.

W ten sposób mściwa ręka Izraela dobiegła za pośrednictwem ministrów „sanacji moralnej” wszystkich, którzy w procesie Steigera zajęli stanowisko „antysemityczne”. Nadszedł na nich „kres” — cieszy się dziennik sjonistyczny. Utracili posady i szukają teraz środków do życia.

A Steiger jest już we Lwowie. Cóżby mu mogło grozić teraz za rządów „sanacji moralnej”, w epoce całowania Tory przez ministrów i żargonowych przemówień w ministerstwach? Któżby się teraz ośmielił badać jeszcze zagadki zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej?

Bolszewizm i faszyzm

„RZECZPOSPOLITA” porównuje Bolszewizm z faszyzmem w następujących zestawieniach:

W Rosji bolszewizm przyszedł do władzy gwałtem, we Włoszech przewrót dokonał się bez rozlewu jednej kropli krwi. W Rosji narzucono zwarjowany ustrój społeczny dziewięciu dziesiątym społeczeństwa, we Włoszech faszyzm przyszedł jako idea upragniona i pożądana przez dziewięć dziesiątych całego społeczeństwa. W Rosji wraz z bolszewizmem wypłynęło na powierzchnię wszystko, co w społeczeństwie rosyjskim było najgorszego, we Włoszech ster ujęli wraz z faszyzmem ludzie najlepsi, nie ich charakter i tegie umysły.

W Rosji bolszewizm sprowadził negację wszystkiego czem naród stoi, poniżenie człowieka, godności ludzkiej, wykoszował charakter, zubożył poprostu okradł duszę ludzką, we wszystkich jej wartości, przepędził za dziesiątą granicę moralność społeczną, w systemie rządzenia wprowadził elementy gwałtu, bezprawia, kłamstwa i fałszu, a w życiu publicznym pospolite głupstwo. We Włoszech faszyzm największym przykazaniem uczynił interes narodu, dobro powszechne, tworzy parjotyzm.

W Rosji bolszewizm wprowadził łamanie prawa, we Włoszech naodwrot faszyzm prawo uczynił zasadą kardynalną w państwie. W Rosji wraz z bolszewizmem przyszło panowanie głupoty i rządu błąd, we Włoszech wraz z faszyzmem przyszło panowanie rozumu i pod porządkowanie zasadzie dobra powszechnego.

Bartel premier i wicepremier

„GAZETA BYDGOSKA” porównuje okres rządów prof. Bartla jako premiera i obecny okres prof. Bartla — wicepremiera.

Gdy zaszła zmiana z Bartla na wice-Bartla, zapowiadaliśmy, iż zacznie się nowy okres dziejów „sanacji moralnej” który wyrazi się przede wszystkim przemianami jej ekspary-

mentów na „resorty” gospodarze, pozostawiając dotychczas wyłącznie „fachowcom”. Przewidywania te spełniły się. Jest to jednak dopiero początek. Chcąc zachować zupełną obiektywność, ograniczyć się musimy do faktów i tych tylko zapowiedzi, które czyni prasa rządowa. Faktem niewątpliwie są pewne posunięcia za kulami partyjnami. Samotnie dotychczas idące w rydwanie majowym żubry monarchistyczne zaczynają wabić do siebie. Ukazuje się deklaracja pokrewnej im partji, oświadczającej się przeciw „jałowej opozycji do obecnego rządu” i potrzebie „dostosowania się do rzeczywistości”. Prasa rządowa, zapowiadając „tyle nowych” dymisji i nominacji, jakoś zupełnie zapominała o tak znenawidzonym dotychczas wojewodzie Bnińskim, a jego „obszarnicze” pochodzenie nic a nic jej nie razi.

Na pierwszej stronie, na trzy szpalty, zapowiada „czerwony” organ z chozu entuzjasma majowego „superrewizję ministrów i wyso-

kich dygnitarzy” oraz iż nie ochroni ich przed dyskwalifikacją „powołanie ich kiedyś na zasadzie zaufania najwyższych nawet czynników”. To samo pismo zapowiada powołanie na wice-ministra skarbu „wybitnego przedstawiciela sfer finansowych”. Głośne tak do niedawna ataki przeciw „całej ósemce” zwięzono do dwóch tylko stronnictw bloku większości rządów przed-majowych.

P. P. S., „żubry” ziemianie, „sfery finansowe” zachęcające uśmiechy do pewnych stronnictw umiarkowanych, wszystko to składa się na nową konstelację. Jeden jest dla tego wszystkiego mianownik, mianowicie klasowość. Poseł Moreczewski wszedł do rządu, aby bronić tam interesów klasowych socjalistów, jak to wyraźnie oświadczył „Robotnik” który troska się tylko, czy nie ogra go inny „klasowiec” Meysztowicz. Zapowiedź powołania do rządu przedstawiciela „sfer finansowych”, jak i próby zjedwania sobie dalszego poparcia, obracając się na tej samej platformie.

Dlaczego panna Balbina chce rozwodu z panem Mordką?

Bo mąż jej nosi medalik — „talizman od epilepsji”

Przerwana uczta weselna. Po sutej kolacji panu młodemu spuszczone łanie

Znany z religijności i dobrych obyczajów p. Mordka Caref (Nalewki 27) w Warszawie wydawał zamąż córeczkę swą Balbinę.

Narzeczony, młody chasyd ze Skierniewic, p. Herszek Jarman zjawił się na obrzęd zaślubin w pięknym szlacheckim stroju i czapce z lisiej skórki. Uroczystość miała przebieg spokojny, poważny i nie nie zwiastowało mogącej rozpuścić się burzy.

Po wyjściu z pod baldachimem, państwo młodzi spotyli kolację w gronie licznych gości, poczem udali się do sąsiedniego pokoju.

I nagle, podczas gdy dopijano resztek wina ze świętej góry Karmel, drzwi od sypialni rozwarły się z impetem, i na progu stanęła panna Balbina. Była biała i wzruszona.

— Mąż jest chrześcijaninem — rzekła.

Złowroga cicha zapanowała w pokoju, ale tylko na chwilę. Ze wszystkich ust padły jednocześnie nie okrzyki i jak grom odbiły się echem o ściany mieszkania.

— Skąd ty to wiesz? — jęknął przerażony ojciec.

Z drżących ust padły ledwo dosłyszalne słowa

— Er hob a medalik...

Panna młodego wciągnięto za kłapy od surduta do jadalni i poddano rewizji osobistej. Nieborak miał istotnie na szyi srebrny łańcuszek z medaljonkiem wyobrażającym głowę kobiecą.

Ponieważ nie chciał się wytłomaczyć z pochodzenia tego przedmiotu, po krótkiej naradzie rodzinnej spuszczone mu łanie, a następnie wpakowano go do dryndy i odwieziono na ulicę Grzybowską 26 — do rabinatu.

Na wyraźny rozkaz rabina Ryczywoła, młody Herszek wyznał szczerą prawdę.

Przed laty chorował na epilepsję. Lekarstwa zawiodły, więc pojechał do Parysowa, gdzie zamieszkuje słynny cadyk - cudotwórca.

I oto rebe dał mu talizman, chroniący go od ataków epileptycznych.

Wobec takiego wyjaśnienia, rodzice panny młodej zażądali rozwodu. Herszek odmówił. Sprawę ma rozstrzygnąć cadyk z Parysowa.

Rzekomy amulet od epilepsji jest zwykłą wioską kameą z podobizną głowy Minerwy.

Dom rodzinny Szopena - schroniskiem weteranów muzyki.

Tow. przyjaciół domu Szopena wykupi go z rąk obecnego właściciela

W Warszawie odbyło się zebranie organizacyjne „Tow. przyjaciół domu Szopena”

Na prezesa T—wa został powołany prezes T—wa Muzycznego ks. W. Czetyrtyński. Za cel swej działalności T—wo postawiło sobie zebranie koniecznych funduszy na wykupienie domu rodzinnego Szopena w Żelaznej Woli (woj. warszawskie), z

rąk obecnego właściciela, włościanina.

Suma 100 tys. zł. potrzebna na wykupienie domu, ma być osiągnięta z opodatkowania się artystów od koncertów, z groszowych składek w szkołach i t. p.

Na dalszym planie działalności T—wa jest urządzenie w „domu Szopena” schroniska dla weteranów muzyki.

Ordynat Bisping uniewinniony.

Publiczność przyjęła wyrok oklaskami, ordynat rozpląkał się

W Grodnie w środę zakończył się proces ordynata Bispinga o zabójstwo i podpalenie.

Bisping w ostatnim słowie wyraził ubolewanie, iż z powodu jego akcji zginęło kilka osób i oświadczył kategorycznie że bezbronnych kobiet i dzieci nie uderzył nigdy.

O 4—ej po poł. sąd udał się na naradę, a po chwili ogłosił wyrok uniewinniający ord. Bispinga.

Po ogłoszeniu wyroku Bisping rozpląkał się.

Publiczność przyjęła wyrok oklaskami.

WIEDZA I WSZECHSWIAT.

Psychoanaliza a wychowanie.

Teoria dr. Freuda w zastosowaniu do wychowania młodzieży

Psychoanaliza jest nowym działem badań psychologicznych i psychiatrycznych. Psychoanalizę zapoczątkował i doprowadził do utworzenia szkoły działu lecznictwa i nauki dr. Freud.

Twórca tej nauki nie od razu znalazł posłuch i uznanie. Jego poglądy ignorowano. Dziś nauka wniknęła w koła lekarskie i dzieła Freuda tłumaczono na kilka języków. Także na język polski.

Oto poznanie znaczenia i działania podświadomości w psychice ludzkiej.

Istniejące w każdym człowieku popędy, żądze, życzenia, dążenia, prądo wyładowania się w czynach, w rozwoju duchowym doznają zapory przez wzgląd na drugich bliźnich, otoczenie, sumienie i te hamulce wyższe społeczne starają się opanować kompleks stanów popędowych instynktowych, tkwiących w podświadomości a ujawniających się niejako w prymitywnych żądzeniach, chciwych zaspokojenia. Otóż powiada Freud, „nie sądźmy, że przez zahamowanie, popędy są unicestwione, wcale nie! — są tylko stłumione. W walce między tem czego człowiek chce a co musi, żądze zostają odsunięte, zapomniane, wtłoczone w podświadomość”.

Mimo tej blokady niejako istnieją i występują na psychiczną widowie nieraz po latach przy stanach chorobowych, nieraz w postaci zaburzeń umysłowych.

Popędy zostały wprawdzie zepchnięte od kierunku bezpośredniego celu zaspokojenia żądzy, lecz następczo przeszły niejako na tor boczny, i stwarzają sobie zadowolenie (Ersatzbefriedigung) zastępcze, objawiają się tak zwanych nerwowych ataków.

A więc omdlenia, niewytłumaczalna trwoga, wyobrażenia przymusowe, fikcyjne, poczucia i kompleks zjawisk, zaliczanych do hysterji.

I to co zwiemy w życiu codziennym nerwowością. Freud tłumaczy tak: „konflikt między popędem a nakazem moralnym, prowadzi do pewnego kompromisu, uzgodnienia czynów i postępowania do otoczenia, do pokoju z kodeksem zewnętrznym, ale nie zawsze nastaje pokój wewnętrzny. Dopiero wówczas uzyska dusza spokój, gdy chory zrozumie przyczynę swego zaburzenia nerwowego... pozna ten psychiczny mechanizm między świadomem a nieświadomem.

Drzenie, brak woli, stany trwogi, uważa Freud jako objawy spiętrzonych w tłumieniu popędów wyładowanych... niby przez wentyl bezpieczeństwa“ tymi nerwowymi afektami.

To co zostało stłumione i zapomniane występuje na widowie świadomej psychice w kształcie nader często przeobrażonym w symbolach upiękzone, wysubtelnione, w alegoriach tak jak we śnie, i dlatego leczenie psychoanalityczne wymaga nie tylko cierpliwości i wniknięcia w psychę pacjentów, lecz i doskonałej znajomości duszy i zdolności uchwycenia treści z opowiadań chorego o w

dzieleniach, afektach stanach, przypadłościach i t. p.

W okresie wychowawczym szkolnym, gdy właśnie ucłowiecza się życie popędowe, znajomość psychoanalizy jest rzeczą bardzo

ważną dla sumiennego wychowawcy, i nowe kierunki pedagogiczne w przygotowaniu młodzieży na obywateli z charakterem i etyczną siłą woli, jakie wykazuje.

Podbój atmosfery.

Teraźniejszość i przyszłość samolotu

Olbrzymi rozpęd ducha ludzkiego w dziedzinie pokonania przestrzeni odzwierciedla się imponująco w postępie awiatyki!

Marzenia o okrążeniu kuli ziemskiej wprost błyskawicznie w 10 dniach projekty lotu i komunikacji regularnej z Europy do Ameryki, linje napowietrzne z Europy do Australji i do Dalekiego Wschodu, kalkulacje co do czasu potrzebnego na przebycie dziesiątek tysięcy kilometrów, dzielących części świata: budzą wprost podziw.

Jakto? — więc gdy dziś „cuda techniki“ — statek parowy, przeje fale morskie, pięć tygodni w drodze z Europy do Australji, to można będzie samolotem przebyć tę odległość w powietrzu za 7 dni?

Tak jest... będzie można!

Słynne warsztaty lotnicze firm europejskich wyprawiają statki pasażerskie i samoloty coraz doskonalsze, pewniejsze i obliczone na rosnącą liczbę podróżnych.

W obecnej chwili są w ruchu największe typy samolotów w Niemczech, Anglii i Francji.

Angielski samolot pasażerski „Vicker“ o dwóch motorach z siłą 1,300 kp. posiada rozpiętość skrzydeł 27 metrów. Prowadzą go dwaj piloci, a pomieści 20 pasażerów.

Francuski „Farman“ typu Goliat, ma 4 motory o sile 2,000 kp.

Niemiecki Junker mieści 10 pasażerów i ma 3 motory o sile 780 kp. z dwoma pilotami. Skrzydła

29 metrów rozpiętości. Niemcy konstruują samoloty z lekkiego metalu i te są trwalsze i niezależne od hangarów.

Francuskie z drzewa i płótna impregnowanego są tańsze i naprawy dadzą się łatwiej uskutecznić, lecz podlegają zmianom atmosferycznym, drzewo wciąga wilgoć i kształt skrzydeł się deformuje.

Metalowy ptak jest zahartowany, deszcz leje strugami a w szereg, jak to widziałem w porcie krakowskim i warszawskim drzemią moknące nieruchomo „Junkersy“, oczekując kolei i godziny wylotu.

Czy lot stanie się tak powszechnym jak jazda na kole, np. zapytuje marzyciel!

Na to jest odpowiedź. Jeśli technika rozwiąże problem wysyłania energii elektrycznej bez drutu, wówczas samolot z automatyczną stabilizacją, do użytkowania przez jedną osobę, bez potrzeby znajomości szczegółowej konstrukcji, będzie artykułem powszechnego zapotrzebowania.

Jak się ułoży wtedy tryb życia zbiorowego, jak stosunki międzynarodowe, czyż możemy to dziś przewidzieć.

Ze samolot dla każdego stanie się w przyszłości faktem — to rzecz pewna, pragniemy tego przynajmniej; ci, co widzą szersze światła koła, niż je zakreśla ciasne „dzisiaj i jutro“ — kiedy i jak? — to znaczą rozwój wiedzy i techniki.

Nie znamy jeszcze ziemi.

Nowe odkrycie w Kanadzie

Telegraf bez drutu rozniósł niedawno po świecie całą wiadomość, że w stanie Ontario, w Kanadzie, odkryto nieznanne dotąd jezioro, mające 450 km. długości.

Jezioro, długości większej, niż wynosi linja kolejowa z Warszawy do Gdańska np., jest dla europejczyka czemś bardzo niezwykłym. Ale w Kanadzie samej odkrycie to nie zrobiło właściwie żadnego wrażenia. Przecie jest to kraj tak ogromny, że dotąd zaledwie dwie piąte jego powierzchni są zbadane. O jego rozległości dać nam może pojęcie fakt że jeden tylko stan Quebec ma milion trzysta tysięcy km. kwadratowych.

Całe terytorjum Kanady dzieli się na 5 części część pierwsza — wschodnia, — to pobrażenie oceanu Atlantyckiego, składająca się ze stanów N. Szkocji, N. Brunswicku i wyspy kr. Edwarda, pokrewny jej jest też w części Quebec. Dalej idzie dolina św. Wawrzyńca, zawierająca część stanu Ontario. Dalej

plaskowyż, ciągnący się od brzegu Labradoru do jeziora Górnego, niezmiernie równiny na zachodzie z wielkim jeziorem: Winnipeg i górami Skalistymi. Wreszcie Kolumbia brytyjska. Ze wszystkich tych części niziny na zachodzie i plaskowyż pozostają do dziś niezbadane.

Nic też dziwnego, że poszukiwacze złota, myśliwi, polujący głównie na zwierza o ładnym futrze czy też poprostu wędrowcy, oglądający teren, w czasie swych wypraw bardzo często robią niezwykle ciekawe odkrycia, znajdując to nowe jezioro, to rzekę. Dopiero po powrocie z podróży wędrowcy ci zawiadamiają o odkryciu rząd, który dopiero wysła misje dla zrobienia zdjęć i planów.

Dlatego też Kanada nadaje się znakomicie jako kraj poszukiwania awanturniczych przygód, godnych bohaterów Coopera. Nadaje się może bardziej do tego celu, niż Syberja.

Człowiek w roli ptaka.

Ludzie będą mogli fruwać bez aeroplanu

Prasa przynosi sensacyjne informacje o wynalazku, który gdyby okazał się możliwym do praktycznego zastosowania, musiałby niewątpliwie oznaczać początek nowej epoki w dziejach rozwoju techniki i cywilizacji postępu.

Oto — brzmia wiadomości — inżynier austriacki p. Lutsch po długich, mozolnych studiach i pracach wynalazł sposób skonstruowania aparatu skrzydłowego, niejako „mikroaeroplanu“ który umożliwi pojedynczemu człowiekowi wznoszenie się w przestworza i najzupełniej swobodnie, wzorem „ptaków niebieskich“ szybowanie w powietrzu.

Według ostatnich wiadomości, inżynier Lutsch już skonstruował pierwszy aparat, mogący przekształcać człowieka w ptaka. Przeprowadzone eksperymenty, stwierdzające, że istotnie umożliwia on

wznoszenie się i przenoszenie się z miejsca na miejsce w powietrzu.

Sam wynalazca zaznacza z naciskiem, że jest to dopiero pierwsza, jeszcze bardzo niedoskonała próba. W samej rzeczy aparat pozwala tylko na odbicie kilku metrów w drodze naziemskiej. Ciężar aparatu wynosi 40 kilogramów. Według zapewnień inż. Lutscha, następne konstrukcje będą posiadały już tylko 30 kg. wagi i będą umożliwiały ewolucje napowietrzne na nieporównanie większych przestrzeni. Jako szczegół bardzo doniosły dziennik referujący powyższe dane, podkreśla fakt niezwykle taniości aparatu Lutscha. Cena takiego naprawdę już ikarowego aparatu, według obliczeń wynalazcy powinna wynieść więcej, niż 2,500 franków szwajcarskich, co równałoby się mniej więcej 500 złotych

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Statystyka amerykańskich milionerów.

Jedynym miliarderm Ameryki jest Ford

Dyrektor biura statystycznego w Waszyngtonie Mac Coy ogłosił niedawno w „American Bankers Journal” ciekawe wyniki statystyki majątkowej, rzucającej światło na bogactwa amerykańskich obywateli.

Wynika z tej statystyki, iż Stany Zjednoczone Ameryki posiadają 11,400 milionów. Ponieważ zaś cała ludność Stanów Zjednoczonych, wynosi 120 tysięcy milionów ludzi, więc na każdy milion przy pada 95 milionerów. Liczba krezusów Ameryki nadto stale wzrasta, gdyż w r. 1923 na każdy milion mieszkańców przypadało tylko 77 milionerów, a przed wojną w r. 1914 tylko 44 milionerów na milion mieszkańców.

Nie należy jednak zapominać, że statystyka obejmuje też i zalicza do milionerów te osoby, których dochód odpowiada procentom od kapitału, wynoszącego milion dolarów. Wśród 11 tysięcy uprzywilejowanych znajdują się więc tacy, którzy są milionerami, nie mając w majątku miliona dolarów. Wyżsi urzędnicy bankowi, dyrektorzy wielkich firm, których pensje wynoszą co najmniej 50 tysięcy dolarów rocznie są już umieszczeni w księdze krezusów 74 przemysłowców, kupców, właścicieli ziemskich i kopalni mających po 2 miliony rocznego dochodu figuruje w tym spisie. Trzynastu wybrańców losu ma więcej niż 2 miliony rocznego dochodu.

Czterech szczęśliwców w całych Stanach Zjednoczonych ma dochody wahające się między 3 a 4 milionami dolarów rocznie.

Dalej w r. 1925 stwierdzono, że trzem jankosom udało się mieć dochód, sięgający 12 milionów dolarów. Kto należał do tego prześwietnego triumwiratu, o tem księga milczy. W każdym razie wiadomo powszechnie, że byli wśród nich John Rocke-

feller. Henry Ford, co do osoby trzeciego wybrańca zdania są sprzeczne.

Dochody roczne są często niezależne od rzeczywistego majątku, gdyż właśnie w Ameryce jest

wielu mecenasów sztuki, którzy w zbiorach swych kryją olbrzymie majątki, sięgające nieraz setek milionów dolarów.

Według zdania autora księgi krezusów jeden tylko człowiek w Ameryce posiada majątek, przewyższający miliard dolarów. Jest nim, oczywiście Ford, król samochodowy.

Z poszczególnych stanów Ameryki, największą ilość, bo 2800 milionerów liczy New York. Potem następuje Pensylwanja z 1055 i Kalifornja z 500 milionerami.

Zanik dobrych instynktów Powoduje śpiączka

W czasie wojny światowej zawlokły wojska kolonialne do Anglii chorobę śpiączki.

Zapadali na nią przedewszystkiem mieszkańcy miast portowych, a zwłaszcza srożyła się ta zaraza w Liverpoolu.

W r. 1924 osiągnęła epidemia kulminacyjny punkt. Chorowały na nią wtedy dzieci w wieku szkolnym.

Czterdzieści proc. wypadków śpiączki skończyło się śmiercią.

Na tych jednak, którzy wyzdrowieli wycisnęła choroba okropne piętno.

Posłuszne i pilne dzieci po powrocie do zdro-

wia poczęły okazywać zwyrodniałe instynkty.

Kradły, upijały się alkoholem, kłamały i dopuszczały się wykroczeń przeciw moralności.

Nastąpił jakiś patologiczny zanik dobrych instynktów.

Objawy te zaobserwowano u wszystkich dzieci, które chore były na śpiączkę, a tak dokuczliwe były te wady, iż zarząd gminy w Liverpoolu był zmuszonym stworzyć osobną szkołę dla tych dzieci, które przeżyły chorobę.

Obecność ich bowiem w szkołach publicznych groziła demoralizacją całego młodego pokolenia.

Te same obserwacje porobiły sądy angielskiej

Małżeństwo chroni przed obłąkaniem Tak twierdzi prof. Robertson

Do sensacyjnego wyniku doszedł prez. Royal College, lekarz Edynburga, prof. Robertson. Stwierdził on, że ilość obłądów, jakich ofiarą padają kobiety i mężczyźni pomiędzy 25 a 55 rokiem życia trzykrotnie jest wyższa wśród samotników, niż

wśród zamężnych i żonatych.

Również chorobami umysłowymi zagrożeni bywają w większej ilości wdowy i wdowcy. Można stąd wnioskować, że warunki w jakich żyją ludzie w małżeństwie są o wiele korzystniejsze, niż życie kawalerskie. Młodzi ludzie między 25 a 35 rokiem życia, którzy w dalszym ciągu żyją w samotności umierają przeciętnie o cztery lata wcześniej i narażeni są, na trzykrotnie większe niebezpieczeństwo popadnięcia w chorobę umysłową od tych, którzy się żenią.

Specjalnie niebezpieczne dla wybuchu chorób umysłowych są lata przejściowe między 45 a 50 rokiem życia, t. j. lata w których poraż pierwszy zaznacza się spadek sił. O ile przejdzie się swycięsko przez te lata krytyczne, niebezpieczeństwo popadnięcia na chorobę umysłową zmniejsza się z każdym rokiem.

Szczur piżmowy atakuje policjanta.

Dziwne to zwierzę odznacza się napastliwym temperamentem.

Osobliwą zagadką zoologiczną jest istnienie w Europie t. zw. „szczura piżmowego”. Zwierzątko to, którego ojczyzną jest Ameryka, niewiedzieć jakim sposobem dostało się do Europy i rozmnożyło się w okolicy pewnych rzek, głównie Elby i Dunaju. Odznacza się ono nader napastliwym usposobieniem i z tego powodu było już przedmiotem wielu artykułów dziennikarskich.

Przed kilku dniami wiedeński podoficer policji Kunert idąc nad brzegiem Dunaju został znie-

nacka zaatakowany przez szczura piżmowego, mającego około pół metra długości. Zwierzę skoczyło mu do piersi, a zepchnięte ponowiło atak. Dopiero po kilkuminutowej zaciętej walce policjant zdołał wydobyć szablę i usiekił wr ga.

Jest to niepierwszy przykład niezwyklej odwagi i zaciętości szczurów piżmowych. Stworzenia te objawiają jakąś niesamowitą zaczepliwość, właściwą zazwyczaj tylko wielkim drapieżnikom, puszczy lwom i tygrysom.

ARKADJUSZ AWERCZENKO. 4)

Przygoda.

— No dosyć. Jestem syty.

— Ach, pan tak mało jadł! Jeszcze kawalek...

— Nie zwracaj mi głowy! Ledwo się ruszałem!

— Ach, Michałku! — ze smutkiem zawołała dziewczynka, patrząc z wyrzutem na swego dużego przyjaciela.

— No, dobrze już, dobrze. Dziękuję. Dawaj papierosa!

Ania pobiegła do gabinetu i po chwili wróciła z pudełkiem cygar.

— Kupiłem te cygara zagranicą. Są trochę mocne ale ja innych nie palę! — mówił grubym głosem.

— Dziękuję — odpowiedział Somatocha, bacznie oglądając następny pokój, do którego drzwi były otwarte.

Nagle Ania z najfiglarniejszą w świecie miną, przemówiła, spoglądając z pod oka na Somatocha:

— Michałku, wiesz w co się teraz będziemy bawili.

— No w co?

— W bandytów.

VI.

Propozycja ta zmieszała nieco Michała. Jaka może być zabawa w bandytów? Zabawa taką z sześciolletnią dziewczynką wydawała mu się najgłupszą profanacją jego rzemiosła.

— Jak się w to bawi?

— Ja cię nauczę. Ty będziesz niby bandytą i napadniesz na mnie, a ja będę krzyczała:

„ach, zabierz mi wszystkie pieniądze i klejnoty, tylko mi zostaw Zosię!

— Jaką Zosię?

— No, lalkę przecież. Poczekaj, teraz ja się schowam, a ty mię musisz szukać.

— Ależ nie, nie tak się robi. Najpierw chowa się bandyta, a nie pasażer.

— Jaki pasażer?

— No... ten.. wiesz, którego okradała. On się nie ma co chować.

— Ty nic nie rozumiesz... niecierpliwła się Ania — ja muszę się schować.

Chociaż zabawa taką była paczeniem bandyckich tradycji, Somatocha zgodził się.

— No, dobrze, chowaj się. Tylko, czy nie masz jakiej broszki, czy pierścionka?

— Pocz?

— Żebym mógł ukraść.

— Ale to można tak przecież... „na niby” że kradniesz!

— Nie, ja tak się nie bawię! — zaprzeczył kapryśny Somatocha.

— Ach, jakiś ty nudny! No, jak koniecznie chcesz, to wezmę mamy zegarek i broszkę z nocnego stolika.

— A kolczyków tam niema? — pytał Somatocha łagodnie.

— Poczekaj, poszukam.

Zabawa była doskonała.

Ania skakała koło Somatochy i krzyczała:

— Idź precz! Nie dotykaj mego dzieckaj! (d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Piątek, 22 października — Korduli.

TEATRY.

Teatr Miejski „Balladyna”.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

WIDOWISKA.

Casino „Ulicznica”.

Luna „Wesoła wdówka”.

Reduta „Kurjer Carski”.

Grand—Kino „Neron”.

Odeon „Przy kominku”.

Czary „Cowboy i księżniczka”

Apollo „Przy kominku”.

Nowości „Gałganiarz paryski”.

Resursa „Karjera Chaplina”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Tragedja jednej nocy”.

Miejski Kinem. Ośw. „Marja Antonina”

Wladomości bieżące.

Walna rozprawa między magistratem a fundusz. bezr. rozegra się we wtorek

We wtorek odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia, na którym członek zarządu wiceprez. Groszkowski złoży wyjaśnienia w sprawie stanowiska Magistratu, co do zatargu z Funduszem, a następnie zarząd omówi sprawę wyegzekwowania należnych mu od magistratu z tego tytułu sum. (E)

Poświadczenia dla jedynych żywicieli rodzin

Z powodu częstych niedokładności władze odnośnie przypominają gminom i Magistratom, by przy wydawaniu poborowym poświadczeń, że są jedynymi żywicielami, kierowali się rzeczowymi dowodami, a nie chęcią okazania „pomocy” dla poborowych. (u)

Zebrańta kontrolne

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się na zebrańta kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia mężczyźni następujących roczników:

Rocznik 1891 w lokalu komisji Nr. 1 (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gn.

Rocznik 1892 w lokalu komisji Nr. 2, (Konstantynowska 81 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gn.

Rocznik 1893 w lokalu komisji Nr. 3 (Leszno 9 koszary) o nazwiskach na litery Ga do Gn.

Rocznik 1894 w lokalu komisji Nr. 4 (Konstantynowska 62 koszary) o nazwiskach na litere F.

Rocznik 1898 w lokalu komisji Nr. 5, (Składowa 40 koszary) o nazwiskach na litere F. (bip)

Rewizje na targach

Z polecenia Komisarjatu Rządu funkcjonariusze oddziału walki z lichwą i spekulacją sprawdzają codziennie w halach targowych i sklepach spożywczych ceny za produkty żywnościowe. Wczoraj spisano ogółem 22 protokoły o pobieraniu wygórowanych cen. Sześć spraw przekazano do sądu dla spraw lichwiarskich, w pozostałych wypadkach pobrano doraźne kary administracyjne. (o)

Bezpieczeństwo lotów pasażerskich

SPECJALNA KOMISJA MIN. SPR. WOJSK. ZBADAŁA STACJĘ METEOROLOGICZNĄ NA LOTNISKU.

Wczoraj przybyła do Łodzi specjalna komisja inspekcyjna min. spr. wojsk. oraz przedstawiciele państw. instytutu meteorologicznego w Warszawie z oficerem łącznikowym depart. IV (Żegluga powietrznej) min. spr. wojsk. w tym instytucie mjr. Bułkowskim. Komisja ta zwiedziła lotnisko Łódzkie, udzielając szeregu wskazówek technicznych przy budowie wykańczanej pośpiesznie, montowanej na tym lotnisku wielkiej stacji meteorologicznej, która włączona będzie do nielicznej sieci stacji tych w Polsce, uzupełniając ich niedostateczną liczbę. Następnie odbyła się inspekcja stacji meteorologicznej na dworcu Łódź-Fabryczna, gdzie omówiono organizację racjonalnej służby meteorologicznej, przystosowanej również i do potrzeb powietrznej komunikacji na

szlaku Łódź — Warszawa, Łódź — Kraków, i Łódź — Lwów, podjętej przed paru tygodniami przez polską linię lotniczą „Aerolo” przy wydatnym współdziałaniu Łódzkiego komitetu LOPP.

W wyniku tej konferencji wydane zostało kłopotliwemu stacji meteorologicznej na dworcu fabrycznym przesyłanie codziennych meldunków o stanie pogody i zapowiadających się zmianach atmosferycznych. Meldunki te, przesyłane komendantowi portu lotniczego ze stanu pogody w poszczególnych miejscowościach, leżących na liniach lotu, będą czynnikiem orientacyjnym dla lotników i umożliwią przez zapoznanie się ze stanem atmosfery ustalenie maksimum bezpieczeństwa dla pasażerów, znajdujących się na tych liniach lotu. (E)

Za dwa dni przemysł łódzki będzie miał węgiel.

RAPORT KOMISJI KONTROLNEJ POSKUTKOWAŁ.

Bawiący w Łodzi specjaliści delegacji min. komunikacji odbyli podróż inspekcyjną po całym terytorjum okręgu przemysłowego. Po zapoznaniu się z sytuacją w Tomaszowie, Ozorkowie, Pabjanicach, Zgierzu i Zawierciu, powrócili oni w dniu wczorajszym do Łodzi, skąd po odbyciu konferencji z przedstawicielami miejscowych władz kolejowych — wyjechali do Warszawy.

Na konferencji tej ustalono, iż w szeregu mniejszych i większych ośrodków przemysłu włókienniczego panuje głód węglowy, zagrażający roz-

miarom swemu produkcji przemysłowej. Sytuacja ta wytworzona została w pierwszym rzędzie poczynaniami spekulacji, którym bezwzględnie będzie położony kres. Szczegółowy raport w tej sprawie umożliwi min. komunikacji wydanie energicznych zarządzeń, dzięki którym przemysł włókienniczy w Łodzi i całym okręgu przemysłowym będzie zaopatrywany w węgiel do wysokości jego normalnych zapotrzebowań, najprawdopodobniej już od poniedziałku 25 b. m. (E)

Obniżenia cen prądu

DOMAGA SIĘ ŁÓDZKA RADA ZRZESZEŃ GOSPODARCZYCH.

We środę wieczorem odbyło się zebranie rady gospodarczej m. Łodzi na którym omawiano sprawę wysokich stawek, pobieranych przez elektrownię Łódzka za prąd dla potrzeb przemysłu. Polityka elektrowni godzi w najżywniejsze interesy gospodarcze Łodzi, powodując podrożenie ogólnych kosztów produkcji. Polityka ta odbija się zwłaszcza dotkliwie na drobnych przedsiębiorstwach, uniemożliwiając im wprost konkurencję. W wyniku ożywionej dyskusji postanowiono, aby poszczególne organizacje i związki, wchodzące w skład rady zrzeszeń gospodarczych przeprowadziły wśród swych członków ankietę w tej sprawie.

Na podstawie uzyskanych w ten sposób kom-

kretnych cyfrowych materiałów opracowany zostanie obszerny memoriał, który przedłożony będzie czynnikom miarodajnym. Następnie przedstawiono sprawę ulg w karach za zwłokę przy podatkach komunalnych. W sprawie tej specjalna delegacja odbyła konferencję z wiceprez. Groszkowskim, który oświadczył, że magistrat ustalił obniżenie kar za zwłokę od wszystkich nieodroczonej lub nierozłożonej na raty podatków komunalnych. Odsetki, te wynosić będą 2 proc. Jeżeli zaś spłata należności podatkowych za czas do 30 czerwca b. r. nastąpi przed 31 b. m. wówczas magistrat pobierać będzie 3 proc. miesięcznie. (E)

W trosce o zaopatrzenie miast w zboże.

W OSRODKACH PRZEMYSŁOWYCH BĘDĄ UTWORZONR T. ZW. REZERWY ZBOŻOWE.

Jak wiadomo rząd, celem niedopuszczenia do braku zboża i w dążności do utrzymania cen zboża na jednolitym poziomie, postanowił utworzyć t. zw. rezerwy zbożowe w ośrodkach przemysłowych i większych miastach.

W sprawie tej odbyło się niedawno w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie, w którym z ramienia Magistratu brał udział ławnik Wydziału Gospodarczego — p. J. Muszyński.

Sprawa ta była przedmiotem obrad posiedzenia Magistratu w dniu 19 b. m.

Po wysłuchaniu referatu p. ławnika J. Muszyńskiego, Magistrat postanowił wydać opinię, iż kredyty rządowe na utworzenie rezerw zbożowych winno otrzymać — Zjednoczenie Kooperatyw, kontrolę zaś ogólną nad działalnością Kooperatyw w tym kierunku wykonywać powinien Komitet, złożony z trzech osób, mianowicie po jednym przedstawicielu Urzędu Wojewódzkiego, Magistratu oraz kooperatywu.

Zadaniem tego Komitetu byłoby wydawanie decyzji w sprawie zakupu zboża, wypuszczenia go na rynek i t.d.

S. † P.

Stanisław Sobiński

Kurator Lwowskiego Okręgu Szkolnego

padł pod ciosem skrytobójczym na zaszczytnym posterunku w obronie najistotniejszych narodowych i państwowych ideałów. Za tę ofiarę, chwała i cześć Jego pamięci!

Za spódi duszy bohatera obowiązku odprawione zostanie w Katedrze, dnia 23.X, o godz. 10 i pół nabożeństwo żałobne, na które zaprasza w imieniu Nauczycielstwa Okręgu.

6550—

Łódzki Zarząd Okręgowy T. N. S. W.

O ryczałowaniu opłat pocztowych

Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów nadesłała wszystkim urzędom i agencjom pocztowym okólnik, w którym zwraca uwagę w myśl rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 27 września r. b. na rozporządzenie o ryczałowaniu opłat pocztowych zmienia się jak następuje:

Władze i urzędy nie mogą nadawać za opłatą ryczałową:

a) przesyłek listowych od władz i urzędów w tej samej miejscowości. Wyjątek stanowią przesyłki listowe, nadawane w tej samej miejscowości do władz i urzędów na leżących do okręgu doręczeń innego urzędu pocztowego, b) przesyłek listowych przeznaczonych dla zagranicy, c) poleconych przesyłek pocztowych obciążanych pobraniem oraz listów i kartek zleceniowych, d) czasopism i wydawnictw periodycznych przesyłanych według ulgowej taryfy dla czasopism. (U)

Sygnalizacja świetlna

Regulowanie ruchu ulicznego w kilku-nastu najbardziej ruchliwych punktach miasta absorbuje do tego stopnia policję, że inne swe obowiązki musi zaniedbywać.

To też z radością należy powitać inicjatywę policji wprowadzenia sygnalizacji świetlnej. Światło czerwone na słupach tramwajowych będzie zatrzymywało ruch jednej z krzyżujących się ulic, zielone otwierało drugiej przecznicy.

Instalacja sygnałów świetlnych ma być jeszcze przeprowadzona w roku bieżącym.

O bezpieczeństwie pasażerów tramwajowych

Ostatnio coraz częściej zdarzają się wypadki, że dorożkarze i szoferzy nie zatrzymują się przed przystankiem tramwajowym gdy pasażerowie opuszczają tramwaj lub gdy doń wchodzi.

Wobec powyższego policja w ostatnich dniach spisała cały szereg protokołów. (bip)

Nowa szkoła zawodowa

UTWORZONA ZOSTANIE PRZEZ KURATORJUM OKRĘGU ŁÓDZKIEGO PRZY WSPÓLDZIAŁANIU PRZEMYSŁU I KUPIECTWA.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego postanowiło utworzyć specjalną szkołę zawodową, w której powstałyby dwa oddziały handlowe. Jednocześnie kuratorjum zwróciło się do właścicieli przemysłu, kupiectwa i rzemiosła łódzkiego o współdziałanie w tej sprawie. Na skutek tej akcji rada zrzeszeń

gospodarczych m. Łodzi postanowiła wydelegować do komitetu powołanego do realizacji tego planu mec. Jastrzębskiego ze związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim oraz dr. Sachsa, prezesa stowarzyszenia żydowskich kupców m. Łodzi. (E)

Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej.

ODBEDZIE SIĘ W DNIACH 30 I 31 PAŹDZIER. W WARSZAWIE.

Proponowany pierwotnie na maj Zjazd Jubileuszowy Polskiej Macierzy Szkolnej, przypadający z racji 20 letniej rocznicy działalności Towarzystwa odbędzie się w dniach 30 i 31 października r. b. w wielkiej sali Rady Miejskiej w Warszawie.

Zjazd ten ilustrujący ćwierćwiekową pracę działalności pierwszego Towarzystwa oświatowego w Polsce która przetrwała zabójczy rosyjski i okupację gromadzi nie tylko

delegatów z całego obszaru działalności Polskiej Macierzy Szkolnej, ale nadto i tych licznych pracowników oświatowych, którzy nie szczędzili swoich sił i pracy w najcięższych, dla akcji oświatowej latach niewoli i tłumienia ducha polskiego.

Z Łodzi jak i z miasteczek województwa łódzkiego wyjeżdża na wspomniany zjazd cały szereg delegatów. (U)

Łobuzeria grasuje na stacji Łódź-Kaliska.

CO NA TO WŁADZE POLICYJNE I KOLEJOWE?

Już niejednokrotnie prasa łódzka poruszała na łamach swych pism kwestję porządków, panujących na stacji Łódź-Kaliska. Oto jeden z przykładów licznych wypadków które panują na powyższej stacji. Podczas przyścia pociągu a zwłaszcza z Gdańska na stacji powyższej panuje zgłębienie do opisanego. W czasie tego kręci się cały szereg różnych furmanów i innych opryszków, którzy chcą zaoferować swe „usługi”.

Niektórzy z nich zapraszają gości przyjezdnych do swych dorożek, jak się później okazuje swych „resorek” ze

Starego Miasta, wobec czego przyjezdni nie chcą jechać. Na tym tle powstają kłótnie, w czasie których furmani obrzucają się kamieniami wyzywając przyjezdnych.

Inni opryszkowie chcą odnieść pakunki podróżnym, z którymi często taki „młodzieniec” ulatnia się, zaś poszkodowany zwraca się o pomoc do policji.

Przypuszczamy, iż sprawą powyższą zainteresują się odnośne czynniki, które zarządzają, by niepożądanych „dorożkarzy” i tragarzy usunąć z dworca kolejowego a wtedy nie będzie awantur z przyjezdnymi. (U)

Nowe opłaty stemplowe.

Według nowej ustawy pobierane będą na przyszłość opłaty stemplowe: od podan 3 zł., od każdego załącznika do podania po 50 gr., od rachunków opłacanych przez przedsiębiorców, którzy mają świadectwa przemysłowe lub handlowe 0,02 procentu, od rachunków osób nie posiadających wspomnianych świadectw 1 procent i od pleni-potencji 3 zł. Ponadto rachunki do 20 zł. będą wolne od opłat stemplowych. Opłata stemplowa za weksle będzie wynosić do 50 zł. 20 groszy, od 50 do 100 i ponad 100 zł. od każdej setki po 30 gr.

Za pokwitowanie opłata stemplowa wynosić będzie 20 groszy.

Pokwitowania do 50 zł. są wolne od opłaty. (o)

Słuszne zarządzenie

Przedsiębiorcom, asfaltującym, Magistrat zabronił przygotowywać asfalt na chodnikach i jeźdźniach.

W ten sposób skończą się męki mieszkańców tych ulic, którzy w ciągu całego miesiąca narażeni byli na wdychanie nieznanych wyziewów rozgrzanego asfaltu. (o)

Dozorca domu odpowiada

W najbliższym czasie władze administracyjne ogłoszą rozporządzenie w sprawie dozorców domowych, nakładające na nich obowiązek ścisłego nadzoru nad bezpieczeństwem domu, jako też mienia lokatorów. Za zaniedbanie swych obowiązków, dozorcę domowi karani będą aresztem z zamianą na odpowiedniej wysokości grzywnę. (w)

Stałe miejsca postoju

Ze względu na to, iż dorożkarze konni i szoferzy taksówek są karani za postoje poza obrębem wyznaczonych stacji, władze administracyjne zajmą się opracowaniem wyznaczenia stałych przystanków dla dorożek i taksówek. Do czasu opublikowania jednak wykazu nowych przystanków, do rózki i samochody winne przystawać tylko na dotychczas istniejących stacjach. (w)

Teatr Miejski.

Balladyna.

Tragedja w 5 aktach J. Słowackiego.

Jeżeli mi ktoś powie „Balladyna”, to momentalnie rodzi mi się w mózgu nazwisko Ruszczyca. W jego bowiem świetnej oprawie scenicznej widziałem kiedyś tę tragedję Słowackiego. Nie pamiętam dobrze samych szczegółów. Treść przysłoniło mi wtedy rozchwywanie rycerskich skrzydeł Kirkora, a olśniony brawurą barw mozaikowem bogactwem kostiumów, zachwycającą koncepcją przepysznych dekoracji, przeszedłem nierównie koło wysiłków reżysera i pracy aktorskiej. Wogóle robiono wtedy tak wystawionej sztuce zarzut, że dzieło malarz zabito w niej dzieło poety...

Ale to było kilkanaście temu lat.

Żyjemy w teatralnym okresie, w którym inwencji dekoratora i reżysera zostawiono więcej swobody. Niewolnicze trzymanie się teatru, kanonicznego dogmatu „bo tak chciał autor”, zostało zwalone. A reżyser, odetchnawszy po długiej niewoli, puścił się w szerokiej podskokach w kraje przeinaczeń i parafrazy. Czasami machnie przytem i paradoksalnego kozła, ale wywinie się i z tego dowodząc, że salto mortale owo leżało ściśle.. w programie. Ewentualnie zaliczy je do niezrozumianego przez profesorów eksparymentu.

Postulaty kupców tytoniowych.

CO UCHWAŁIŁ ZJAZD ZWIĄZKU KUPCÓW TYTONIOWYCH RZP, POLSKIEJ

W dniu 17 bm. w Warszawie odbył się Zjazd Rady Związku Kupców Tytoniowych Rz. P. na który przybyli zaproszeni przez Zarząd Główny jej członkowie z wszystkich krańców Rzeczypospolitej.

Przedmiotem obrad Rady Związku Kupców Tytoniowych Rz. P. były sprawy zawodowe, organizacyjne oraz zrodzona swego czasu w łonie Zarządu Głównego koncepcja powołania do życia Państwowej Rady Tytoniowej, w której to kwestji Związek Kupców Tytoniowych Rz. P. wystąpi w niedalekiej przyszłości z projektem do p. Ministra Skarbu.

W wyniku dyskusji powzięto szereg uchwał, między innymi w sprawie zwolnienia kupiectwa tytoniowego od podatku obrotowego i dochodowego, w sprawie zniesienia instrukcji o sposobie

nadawania i wynagradzania przedsiębiorstw sprządaży wyrobów tytoniowych która w większej swej części godzi w interesy kupców tytoniowych.

Powzięto również decyzje co do niektórych kwestji polityki monopolowej, jako to: niekreowanie nowych sklepów detalicznych, zmiany dotychczasowego systemu kredytowego w sensie wprowadzenia kredytu otwartego, wydania ostrzeższych zarządzeń celem ukrócenia nielegalnie importowanych wyrobów tytoniowych, wprowadzenia zwrotu kosztów przewozu dla tych hurtowni, które są oddalone od Magazynów Państwowych więcej, jak o 100 kilometrów wreszcie zwrotu dopłat, które swego czasu przy podwyższeniu cen na wyroby tytoniowe zostały niesłusznie pobrane od kupiectwa tytoniowego.

Emigranci do Ameryki.

JAKIE OBOWIĄZUJĄ TERMINY I PRZY OTRZYMYWANIU WIZ.

Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego otrzymały zawiadomienie, iż we wrześniu rb. Konsulat Amerykański przyjął tak wielką ilość podań o wizy amerykańskie, że w ramach obowiązującej kwoty miesięcznej nie mógł wszystkim zakwalifikowanym wychodźcom wydać gotowych wiz.

Wobec tego część tych wychodźców, którzy zostali zakwalifikowani w miesiącu wrześniu na wyjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymują wizy amerykańskie dopiero w bieżącym miesiącu na początek kwoty październikowej.

Dzięki temu wychodźcy, którzy są zaliczeni do kontyngentu na bieżący miesiąc nie

otrzymują wizy amerykańskie natychmiast po ich zakwalifikowaniu, lecz wizy te przesłane im zostaną do domu w miesiącu listopadzie na początek kwoty listopadowej.

Wszyscy więc wychodźcy należący do kwoty i posiadający karty wstępu na październik nie powinni liczyć na wyjazd w tym miesiącu.

Jednakże ci wychodźcy powinni zgłosić się do konsulatu w wyznaczony im dzień miesiąca października ze wszystkimi dokumentami, przedłożyć swą sprawę Konsulatowi i poddać się inspekcji urzędowej w Konsulacie Amerykańskim Komisji Emigracyjnej. (U)

Oświetlenie krańców miasta.

WIDZEW MA OTRZYMAĆ ŚWIATŁO.

Jak już donosiliśmy mieszkańcy przedmieść zwrócili się do magistratu z prośbą o przeprowadzenie kabli elektrycznych na Widzewie celem oświetlenia ulic i domów.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie magistratu i elektrowni i ta ostatnia wyraziła zgodę swą na przeprowadzenie kabli jednak oświetlenie ulic będzie kosztowniejsze niż zwykle ze względu na koszty instalacji do których elektrownia nie jest obowiązana.

Magistrat wyraził zgodę płaconia za światło jedynie tyle ile kosztuje w całym mieście z tem, aby łożnice dopłacali obywatele tych dzielnic.

W sprawie tej odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie zarządów wszystkich zresze-

właściciel nieruchomości przytem sprawa ta zostanie dokładnie omówiona jak również i kwestja przeprowadzenia kabli elektrycznych na Karolewie i Choźnach. (bip)

Zwiedz

Wystawę Gospodarsko-Hygieniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy. Koncerty - Radio - Kino. Wejście 1 złoty. Od czwartku 21 X r. b. orkiestra St. Namysłowskiego

Do najpospolitszych reżyserskich innowacji należy zamienianie sztuk o wybitnie dramatycznych i tragicznych cechach na widowiska z cna charakterem feerie.

Jest to schlebianie rozleniwionym pod wpływem kina gustom publiczności, dla której wygodnie jest pojmować myśl przez obraz, niż przez słowo.

Niejednokrotnie jest to zresztą zabieg konieczny dla nadania starym, nawpół zmurszałym a zupełnie nudnym sztukom „wielkiego repertuaru” nowego blasku i barwy, coś, co przypomina operacje odmładzające prof. Woronowa...

Reżyser K. Tatarkiewicz zapowiedział na wstępie, że zamierza tragedję Słowackiego ująć jako baśń. Mógł tak zresztą postąpić, bo w „Balladynie” zarysowuje się moenie wielki wpływ „Snu nocny letniej” Szekspira. Bo pysznie kolorowy pierwiastek fantastyczności sztuki z jej niektórymi nierealnymi i zabobonami i wierzeń ludowych wziętemi postaciami (Goplana, Chochlik, Skierka) idzie w parze z tragizmem.

Tak „Balladynie” ująwszy szedł Tatarkiewicz konsekwentnie do końca, stwarzając naprawdę ciekawie świetne w swojej ruchliwości a miejscami i oryginalności widowisko.

Ważnie do zwycięstwa dopomógł mu dekorator Konstanty Mackiewicz. W jego dziele nie było zasadniczo jednolitego stylu. Ale zato zastąpiła go stylizacja. Zresztą słusznie. Jeżeli kapryśnemu autorowi wolno popełnić setki historycznych anachronizmów, a nawet pomieszać idee skrajnie różne

z zabobonami pogańskimi, to dlaczegoż nie wolno od modernizmu przerzucić się do gotyku, a od gotyku do kubizmu? Wystarczy, że każdy obraz, stanowiąc odrębną całość, zachował swój indywidualny, a zawsze ciekawy styl.

Do najświetniejszych należą dekoracje sceny nocnej w lesie. Można ją śmiało postać do najwykwintniejszych teatrów Paryża.

Aktorzy, grałi dobrze mimo pewnych błędów w wymawianiu wiersza. Zdaje się, że do tych, którzy go mówili najpiękniej należy Białoszczyński (zwłaszcza skonsolidowany Kostryn).

Dunajewska w swojej tragicznie ujętej matce zrobiła prawdziwą rewelację. Siłę jej gry należy postawić tuż przy grze Morskiej. Ta w roli tytułowej, mocą wielkiej ekspresji, wspaniałą dynamiką głosu, szczerością odczucia a przedewszystkiem niesamowitem odtwarzaniem momentów zgrozy i tragizmu osiągnęła pierwszorzędną wyżynę artystyczną.

Plastyczny jej kontrast lirycznością głosu i prostotą ruchów stanowiła jako Alina Gzyłewska. Krasnowieckiego Kirkora nosi cechy mocno zwarte go talentu dramatycznego, którego dowody złożył nam interpretator ongiś w „Cydzie”.

Krzemiński (Popiel) a przedewszystkiem Kosiłowska doskonała w roli Goplany — to reszta głównych bohaterów premjery nadzwyczaj ciepło przyjętej. P. Morska została wręcz zasypała kwiatami. A ktoś twierdzi, że najpiękniejszy koszt pochodzi podobno od red. Pollaka.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

8-a rocznica restytucji Państwowości Polskiej.

Wzorem lat ubiegłych Stowarzyszenie Urzędniców Państwowych Koło w Łodzi projektuje urządzenie w dn. 11 listopada 1926 r. uroczystego obchodu 8-iej rocznicy restytucji Państwowości Polskiej.

Celem nadania odpowiedniego charakteru tej uroczystości Stowarzyszenie wystąpiło z projektem powołania do życia specjalnego Komitetu Obchodu i uprasza Zarządy wszystkich Stowarzyszeń i Związków o wydelegowanie swych przedstawicieli na konferencję, poświęconą tej sprawie, która się odbędzie w dn. 23 10 26 r. (sobota) o godz. 6 min. 30 wiecz. w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego, Zawadzka 11 (I piętro).

Zw. Podoficerów Rezerwy

Zarząd Okręgowy Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej w Łodzi, komunikuje wszystkim członkom, że na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19-go lipca 1926 roku Nr. B. B. 6364-26 wciągnięto do rejestru stowarzyszeń i związków Nr. 1609 Stowarzyszenie pod nazwą „Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.” Warszawa dnia 28 lipca 1926 r. (M. P.) Minister Spr. Wewnętrznych.

Z Koła Dramatycznego Polskiej Y.M.C.A.

Czynne i ruchliwe od kilku lat Koło Dramatyczne Polskiej Y.M.C.A. zaczyna swój pierwszy występ w bież. sezonie od komedji i humoru. W niedzielę 24 bm. o godz. 7.30 odegrane zostanie „To polityka” i „Materiał na bochaterkę”. Poza tem w programie aktualne monologi i deklamacje. Wstęp dla członków bezpłatny.

Z Harcerstwa.

W niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 11-tej w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego Ewangelicka 9, pan inż. Zbigniew Trylski wygłosi odczyt dla dojrzałych i starszej młodzieży pt. „Współżycie z przyrodą w wychowaniu młodzieży”.

ODCZYTY.**Odczyt Czerwonego Krzyża**

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dni 24 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89 pan dr. Tadeusz Mogilnicki wygłosi odczyt n. t. „Walka z chorobami zakaźnymi dawniej, a dzisiaj”.

Wejście na odczyt bezpłatnie.

Teatr i sztuka.**TEATR MIEJSKI.**

Dziś po raz drugi wspaniale wystawiona Stowackiego „Balladyna” — entuzjastycznie przyjęta na środowisku przedstawieniu premierowym. Piękne, niezwykle efektowne dekoracje Mackiewiczza, pomysłowa reżyserja Konstantego Tatarkiewiczza i porywająca gra Ireny Horeckiej w roli tytułowej stworzyły całość, która na doborowej publiczności premierowej uczyniła wręcz imponujące niezapomniane wrażenie. Widowisko mimo 11-tu obrazów kończy się przed ówunastą.

Jutro, sobota o godz. 3 m. 30 po raz ostatni na sobotnim przedstawieniu popołudniowym „Róża”. Ceny najniższe (od 40 gr.) Wieczorem po raz 3-ci „Balladyna”. W niedzielę o godz. 3 min. 30 po południu „Róża” dla Związków Zawodowych. Wierem po raz 4-ty „Balladyna”.

TEATR POPULARNY.

Dziś, wieczorem poraz ósmy ciesząca się niebywałym powodzeniem operetka „Ach, te pensjonary”.

Dziś w piątek popołudniu w stylowej wystawie dla młodzieży szkół średnich Felińskiego „Barbara Radziwiłłówna”, poprzedzona odczytem Gwidona Trzywdar-Rakowskiego. Udział biorą pp. Bronowska, Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Trzywdar-Rakowski, Bołkowski. Ceny miejsc najniższe 40, 60 i 80 groszy.

NIEDZIELNY PORANEK ARTYSTYCZNY.

Ruchliwy Zarząd Tow. im. Moniuszki urządza w niedzielę w Teatrze Popularnym, Ogrodowa 18,

ZYCIE PROWINCJI.

Odczyt notarycznego bluźniercy

POLICJA MUSIAŁA GO BRONIĆ RZ ZED OBURZENIEM SŁUCHACZÓW.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Zgierz 18 października

Grupka bolszewizujących wichrzycieli, mianujących się wolnomyślicielami; idąca na pasku żydowskiej młodzieży komunistycznej z przywódcą Margulesem, urządziła w Zgierzu w ubiegłą niedzielę (17 b. m.) odczyt. Znanego z warcholstwa, p. Tad. Wieniawy—Długoszewskiego na temat: „Chrystus i Jego słudzy”.

Ponieważ na afiszach nie było wzmianki, kto imprezę tę urządza i kto za nią stoi, więc na odczyt ten zebrało się wiele osób ze sfer robotniczych i rzemieślniczych, którzy nie przypuszczali, że temat ten posłuży prelegentowi do rzucenia całego steku bluź-

nierstw na dogmaty religijne, tak drogie każdemu prawemu obywatelowi naszego kraju. To też oburzeni do żywego zaraz pierwszymi zdaniem „wolnomyślnego” prelegenta, zaprotestowali gwałtownie i przypomniaли mu jego sukcesy w Lublinie i kilka wyroków sądowych, skazujących go na więzienie za szerzenie niewiary i bluźnierstwa przeciw religji. Podniecenie doszło do takiego napięcia, że tylko interwencja policji zapobiegła groźniejszym następstwom.

Z racji, że odczyt ten był urządzony w kino—teatrze „Venus” wiele osób postanowiło kina tego na przyszłość unikać.

Vis.

drugi w bież. sezonie poranek artystyczny, na który złożyła występy chórów Towarzystwa pod kierownictwem prof Karola Prosnaka, produkcje orkiestr T-wa i Teatru Popularnego, deklamacje artystów Teatru Popularnego i tp. Jak widzimy program bardzo urozmaicony, niewątpliwie ściąganie w niedzielę w południe do Teatru Popularnego tłum publiczności. Ceny przystępne umożliwiają korzystanie z tej rozrywki najszerszym sferom naszego miasta. Pocz. o godz. 12.

—oOo—

ZE SREBRNEGO EKRANU.**WESOŁA WDÓWKA.**

KINO (LUNA).

(Nadesłane) Słynny Stroheim, reżyser światowej wytwórni Lew Metro-Coldwyn powierzył bez wahania rolę „Wesołej Wdówki” powabnej Mae Murray, która po tej swej ostatniej kreacji, jest dziś niewątpliwie najbardziej czarującą gwiazdą ekranu, a Stroheim umiał wyzyskać jej uroki i dać odpowiednie ramy nieprzeciętnemu talentowi i urodzie. „Wesoła wdówka” jest wybornie wyreżyserowaną na tle śródowiska kulis, teatru, variete skrzy się blaskiem, życiem, niezmiernie żywą i urozmaiconą akcją i świetną grą aktorską. Indywidualność Mae Murray stworzyła prześlizgnięty typ subtelnej, kochającej kobiety w otoczeniu wybitnych aktorów z posagową pięknym John Gilbertem w roli wielkiego księcia, na czele. Każda scena oryginalnie pomyślana, technicznie życiem; niepozabawiona humoru akcja pieni się jak szampa, którzy wszyscy piją w modnej restauracji, wybornie zainscenizowanej. Inscenizacja filmu niezmiernie błyskotliwa, bogata przykuwa uwagę widza. Na specjalne zaznaczenie zasługuje znakomita ilustracja muzyczna.

ZE SZKOŁY ZAWODOWEJ**A. KOPYDŁOWSKIEJ.**

W szkole zawodowej A. Kopydłowskiej w Łodzi prowadzone są działy: kroju i szycia, robót ręcznych, modniarstwa i haftu maszynowego. — Wszystkie działy prowadzone są przez wykwaifikowane sily instruktorskie. Po ukończeniu kursu uczenie otrzymują świadectwa.

Dnia 29 września rozpoczęły się lekcje na rocznym kursie robót ręcznych, przystosowanym do programu na nauczycielki szkół średnich i pow-szechnych. Prowadzone są wszelkie roboty ręczne, słojd, roboty freblowskie, introligatorstwo, kosszykarstwo i wycinanki.

Kurs kroju i szycia w zakresie wyższym odpowiada wymaganiom osób chcących pracować w danym zawodzie. Kurs niższy, przystosowany do użytku domowego powinna znać każda kobieta.

Celem uprzystępnienia szybkiej i gruntownej nauki modniarstwa prowadzone są 2-miesięczne kursy, obejmujące cztery sezony.

Znajomość pracy zawodowej daje kobiecie możliwość samodzielnego zarobkowania w domu, pracowni albo hafciarni, gdziekolwiekby się znalazła. Zapisy kandydatek od 10—1 i od 6—8 wiecz. w kancelarji zawodowej szkoły A. Kopydłowskiej, Piotrkowska 154.

—oOo—

BIBLIOGRAFJA.**2000 BŁĘDÓW JĘZYKOWYCH.**

Od kilku dni ciekawy podręcznik językoznawczy zajął widoczne miejsce na półkach księgarskich całego kraju. Jest nim nowa książka, Jacek Tadeusza Wróblewskiego, znanego powieściopisarza, pt. „2000 Błędów językowych”.

Książka ta może przynieść nieocenione korzyści naszemu społeczeństwu, gdyż chodzi tu o wyplenienie „2000 błędów językowych, barbaryzmów, dziwolągów i nowotworów ze wszystkich dzielnic Polski”, sumiennie zebranych przez autora i uwypuklających brzydotę obcojęzycznych naleciałości, zachwaszczających naszą cudną mowę ojczystą, zarówno w mowie potocznej, jak i w korespondencji urzędowej.

—oOo—

PRZEZ RADJO.**PROGRAM NA DZIEŃ 22. X.**

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 16.45 Komunikat harcerski; 17 Program dla dzieci; 18 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: prof. Jan Dworakowski (skrzypce) Kazimierz Butler (wiolonczela) i Władysław Macura (fortepian). W programie utwory Dworzaka Juona, Fuksa, Schumana, Casella; Webera i innych; 19 Odczyt pt. „Polak dyrektorem Akademji berlińskiej Daniel Chodowiecki” 1726—1801 (wygl. p. Wacław Husarski cykl: Wielkie rocznice); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program Rozmaitości; 19.55 Pogawędka z działu „Wśród książek” (przegląd najnowszych wydawnictw) wygl. prof. H Mościcki; 20.30 Koncert wieczorny (kameralny) Wykonawcy: prof. Zofja Rabcewiczowa (fortepian) i Helena Zboińska-Ruszkowska, art. op. warsz. (śpiew). Beethoven: Sonata księżycowa, odegra p. Rabcewiczowa. Pieśni: odśpiewa p. Zboińska-Ruszkowska. Schumann: Karnawał, odegra p. Rabcewiczowa. Na zakończenie sygnał czasu i komunikaty prasowe.

—oOo—

WARSZAWSKA GIELDA OFICJALNA

z dnia 21-go października 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY

Dolary 9.00
Nowy Jork 9.00
Londyn 43.69
Paryż 27.70
Praga 23.72
Włochy 40.12
Belgja 25.66
Szwajcaria 174.10

AKCJE.

Bank Handlowy 3.30; Bank Polski 83.00; Zjedn. Ziem. 1.60; Zw. Spółek 5.50; Kijewski 0.16; Puls 4.20; Spiess 2.80; Chodorów 119.50; Częstocice 1.25; Gosławice 40.50; Michałów 0.25; Cukier 2.90; Firlej 0.40; Wysoka 3.00; Węgiel 73.50; Nobel 2.30; Lilpop 15.00; Modrzejów 3.50; Norblin 1.20; Ostrowieckie 7.45

DOLAR W ŁODZI

w płaceniu 9.03%
w żądaniu 9.04
przy tendencji spokojnej, z odcięciem słabszym, Główny ograniczona. Podaż znaczna.

—oOo—

